

Filip Musiał

## Szpiedzy w archiwum

**Urząd Bezpieczeństwa przygotował wielki pokazowy proces II Zarządu Głównego WiN. Nazywany w prasie „procesem krakowskim”, był jedną z najważniejszych rozpraw politycznych 1947 r.**

Losy Adama Kamińskiego i Henryka Müncha można uznać za typowe dla historii całego ich pokolenia. Prawie równolettowie – Kamiński urodzony w 1905 r., Münch w 1906 r. – w 1947 r. obydwaj stanęli przed sądem komunistycznym oskarżeni o działalność w podziemnym Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”.

*Daję wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości państwa polskiego i ochrony ludności polskiej przed zagładą* – tymi słowami 19 stycznia 1945 r. zwrócił się do żołnierzy Państwa Podziemnego gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek” – komendant główny AK. W ostatnich słowach zarządził: *zwalniam was z przysięgi i rozwiązuję szeregi Armii Krajowej.*

Wielu żołnierzy AK wzięło sobie do serca wezwanie gen. Okulickiego zawarte w ostatnim rozkazie: *zostańcie na zawsze wierni tylko Polsce.* W miejsce rozwiązywanej AK powoływano kolejne organizacje konspiracyjne kontynuujące dzieło Państwa Podziemnego. Początkowo Niepodległość – „NIE”, następnie Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj (DSZ). Przywódcy oporu antykomunistycznego szybko jednak zorientowali się, że działania zbrojne nie mogą przynieść oczekiwanego rezultatu.

Po rozwiązaniu DSZ, na jej miejsce – 2 września 1945 r. – utworzono Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Twórcy WiN, *wierni testamentowi Polski Podziemnej*, podjęli *polityczną walkę* o urzeczywistnienie wizji Ojczyzny, za którą walczyli i ginęli żołnierze ZWZ-AK.

W strukturach Zrzeszenia WiN wywiadem i kontrwywiadem zajmowały się Brygady Wywiadowcze. Utworzone w 1941 r. w ramach ZWZ-AK przechodziły kolejno pod rozkazy „NIE”, DSZ i WiN. W tej ostatniej organizacji początkowo stanowiły pion wywiadowczy Obszaru Południowego WiN – gdy jednak w wyniku fali aresztowań rozbito I Zarząd Główny WiN i prezes Obszaru Południowego ppłk Franciszek Niepokólczycki ps. „Halny”, „Żejmian” podjął się odbudowania go, przyjmując funkcję prezesa II Zarządu Głównego WiN, Brygady Wywiadowcze prowadziły od lutego 1946 r. wywiad dla II Zarządu Głównego. Przez cały ten czas kierował nimi Edward Bzymek-Strzałkowski ps. „Swoboda”, „Grudzień”, „Bazyli”.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej Brygady Wywiadowcze nastawiono na rozpracowanie agentury sowieckiej oraz bieżącą pracę wywiadowczą. W ramach brygad funkcjonowało Biuro Studiów, którego zadaniem było zbieranie materiałów wywiadowczych z innych wydziałów Brygad Wywiadowczych: gospodarczego, politycznego i kontrwywiadu, a następnie ich opracowywanie oraz sporządzanie miesięcznych raportów opartych o informacje wywiadowcze i prasę. Przed Janem Kotem ps. „Janusz”, kierującym pracami Biura Studiów, stanęła wkrótce konieczność znalezienia miejsca na szybko rosnącą ilość materiałów.

## Druga konspiracja

W jeden z czerwcowych dni 1945 r. Jan Kot przyszedł do Archiwum Miejskiego przy ul. Siennej 16 (przed okupacją niemiecką nosiło ono nazwę Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa). Szukał Henryka Müncha – człowieka, którego znał z czasów jego służby w AK.

Münch – niepozorny, cichy i spokojny historyk urbanista – pochodził z Zawiercia. W Krakowie ukończył studia historyczne i geograficzne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie pracował w Komisji Atlasu Historycznego Polski Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1928 r. także w Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. W grudniu 1932 r. został w UJ promowany na doktora filozofii. Wraz z 27 pułkiem piechoty brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. W czasie okupacji wniósł duży wkład w ochronę zbiorów archiwalnych przed zniszczeniem lub wywiezieniem do III Rzeszy. W 1941 r. został zaprzysiężony do ZWZ-AK pod pseudonimem „Mnich”. Pełnił funkcję drużynowego, a następnie zastępcy dowódcy plutonu. Po rozwiązaniu Armii Krajowej w styczniu 1945 r. stracił kontakt ze swoimi zwierzchnikami i kolegami z konspiracji.

Jan Kot odnalazł Müncha w archiwum i zaproponował mu podjęcie działalności w *nielegalnej organizacji niepodległościowej mającej na celu zdobycie dla kraju całkowitej niepodległości*. Jednocześnie poprosił o przechowanie paczki, w której znajdowało się sprawozdanie miesięczne Biura Studiów za miesiąc maj. W czasie pierwszej rozmowy, odbytej w budynku archiwum, Münch zgodził się na powrót do podziemia oraz przechowywanie dokumentów przynoszonych przez „Janusza”. Na potrzeby konspiracji przyjął pseudonim „Miśniak”.

Od tego czasu Kot przychodził do archiwum przeciętnie raz lub dwa razy w miesiącu, przynosząc Henrykowi Münchowi na przechowanie kolejne archiwalia Zrzeszenia „WiN”. Spotykali się w biurze „Miśniaka”, które mieściło się na pierwszym piętrze budynku archiwum. Pokój ten Münch dzielił z Marianem Tyrowiczem, który w wydanych w 1988 r. wspomnieniach napisał: *kiedy wielokrotnie ktoś przychodził do Müncha, [ten] wychodził z nim do magazynu i przy mnie nie rozmawiał*.

## Tajne archiwum

„Miśniak” z „Januszem” uzgodnili, że przynoszone dokumenty będą przechowywane w budynku Archiwum Miejskiego przy ul. Siennej. Uznali, że ze względu na bezpieczeństwo powinny one być stale w jednym miejscu, względnie neutralnym i łatwo dostępnym. Münch wybrał mały pokój-magazyn na pierwszym piętrze, przy klatce schodowej, a w nim na materiały WiN-u przeznaczył miejsce na ostatniej półce pod sufitem, przy oknie. Leżały zapakowane i zawsze gotowe do użycia, zdania lub ewakuacji. Wśród materiałów przekazywanych przez Jana Kota Henrykowi Münchowi znajdowały się głównie sprawozdania miesięczne i terenowe, pojedyncze wiadomości i meldunki, a obok nich także referaty polityczne oraz prasa.

Obiekt, w którym umieszczono tajne archiwum – pod względem konspiracyjnym – został wybrany znakomicie. Nawet duża ilość dodatkowych dokumentów nie mogła wzbudzić podejrzeń postronnego obserwatora. Także znaczna liczba interesantów odwiedzających codziennie mury budynku gwarantowała Janowi Kotowi swobodny i nie wzbudzający podejrzeń dostęp do swego archiwisty. Zarazem biuro Müncha mieściło się w pomieszczeniu przylegającym do pracowni naukowej, co dodatkowo pomagało w kamuflowaniu prawdziwych celów spotkań.

Dobrze wybrano także archiwistę, człowieka spokojnego i skrupulatnego, zarazem niezmiernie dyskretnego. Przez cały czas przechowywania materiałów Biura Studiów Brygad Wywiadowczych WiN w Archiwum nie dowiedział się o tym nikt z jego pracowników. Jak wspominał Marian Tyrowicz, Münch wykazywał się *brakiem skłonności do rozmów i*

*stosunków towarzyskich* – posiadał zatem cechy nieocenione w przypadku działalności konspiracyjnej.

## **Raporty wywiadowcze**

Poza funkcją archiwisty Biura Studiów Brygad Wywiadowczych WiN „Miśniak” – w razie potrzeby – wskazywał i pomagał angażować nowe osoby do Zrzeszenia. Jedną z nich był Adam Kamiński – zastępca dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie.

Kamiński był przeciwieństwem Müncha – wytrwałego konspiratora. W czasie okupacji niemieckiej nie angażował się w działania Państwa Podziemnego. Uważał, że cywile płacą zbyt wysoką cenę za działalność organizacji podziemnych. Urodzony w Krakowie, tak samo jak Münch podjął studia historyczne i geograficzne w Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie od 1929 r. pracował w Archiwum Ziemskim, które od 1936 r. zmieniło nazwę na Archiwum Państwowe. W czasie wojny – podobnie jak Münch – ochraniał zbiory archiwalne przed wywiezieniem do III Rzeszy. Jego dziennik, prowadzony w latach okupacji niemieckiej, pt. *Diariusz podręczny 1939–1945* został wydany drukiem nakładem Instytutu Pamięci Narodowej.

W lutym 1946 r. Kot zwrócił się do Müncha z prośbą o wskazanie kogoś, kto mógłby go odciążyć w pisaniu sprawozdań miesięcznych. „Miśniak” wybrał Kamińskiego, którego znał z czasów studiów i z którym od tamtego okresu łączyły go zażyłe kontakty towarzyskie. Wydawał się on osobą idealną do pracy konspiracyjnej – nie przejawiający szczególnych zainteresowań politycznych, nie działający w podziemiu w czasie okupacji – skrupulatny i drobiazgowy.

Münch przeprowadził z Kamińskim rozmowę, nakłaniając go do spotkania z „Januszem”. Przekonywał kolegę, że powinien wesprzeć działalność podziemną, jako że nie pracował społecznie tak w czasie wojny, jak i dotąd pod okupacją sowiecką. Do spotkania Kamińskiego z Kotem doszło pod koniec lutego lub na początku marca 1946 r. w biurze tego pierwszego w Archiwum Państwowym przy ul. Grodzkiej 53, na pierwszym piętrze. „Janusz” zaproponował mu opracowywanie sprawozdań miesięcznych pionu społeczno-politycznego Brygad Wywiadowczych – na podstawie materiałów przez siebie dostarczanych. Kamiński przyjął propozycję.

Rozpoczął pracę konspiracyjną, powodowany negatywnym stosunkiem do otaczającej go rzeczywistości, bardzo istotne było też zapewnienie Jana Kota o współpracy WiN z PSL, do którego Kamiński należał, wprowadzony przez innego znanego historyka krakowskiego – Karola Buczka. Opracował następnie sprawozdania za marzec i kwiecień 1946 r. Zawierały one opis rozmaitych zagadnień, jak np. kwestie popularności partii politycznych, wzajemnych stosunków pomiędzy nimi, udział poszczególnych partii w administracji, jak również np. wiadomości polityczne charakteryzujące nastroje społeczne i stosunek do rządu komunistycznego.

W istocie sprawozdania zawierały informacje, które w demokratycznym państwie można odnaleźć w codziennej prasie. Z perspektywy totalitarnego ustroju komunistycznego były one jednak „raportami wywiadowczymi”. W czerwcu Kamiński odmówił dalszej współpracy – jak tłumaczył się w śledztwie – z powodu nawału pracy zawodowej i braku czasu. Wówczas współpraca się urwała.

## **Skazać szpiega**

Obydwaj archiwiści zostali aresztowani w konsekwencji rozbicia przez Urząd Bezpieczeństwa II Zarządu Głównego WiN. Zapoczątkowało je rozpracowanie przez bezpiekę Brygad Wywiadowczych. 22 sierpnia 1946 r. aresztowano ich szefa Edwarda

Bzymka-Strzałkowskiego, który chcąc chronić posiadane przez siebie informacje, próbował popełnić samobójstwo, skacząc z okna trzeciego piętra budynku Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie. Zmasakrowany, ze złamanymi obiema rękami i nogą trafił do szpitala, gdzie oficerowie śledczy kontynuowali przesłuchania.

Rozbicie Brygad Wywiadowczych rozpoczęło falę aresztowań, m.in. 24 sierpnia ujęto Jana Kota „Janusza”. Prawdopodobnie w wyniku jego zeznań 28 sierpnia 1946 r. w budynku Archiwum Miejskiego aresztowano „Miśniaka” i skonfiskowano ukrywane przez niego archiwum. Münch natomiast w trakcie śledztwa dał – tzw. w żargonie bezpieki – „wyjście” na Adama Kamińskiego, którego aresztowano w nocy z 16 na 17 września 1946 r. w jego mieszkaniu przy ul. Zyblikiewicza 12.

Od aresztowania do rozprawy minął prawie rok, co wiązało się z przygotowaniem przez UB wielkiego pokazowego procesu II Zarządu Głównego WiN. Nazywany w prasie „procesem krakowskim” był jedną z najważniejszych rozpraw politycznych 1947 r. Kamiński w wyniku starań posła do Krajowej Rady Narodowej, Henryka Dobrowolskiego podjętych tuż po aresztowaniu – nie został do niego włączony i był sądzony oddzielnie. Münch natomiast zasiadł na ławie oskarżonych wspólnie z działaczami II Zarządu Głównego – z prezesem Zrzeszenia ppłk. Franciszkiem Niepokólczyckim na czele i kilkoma osobami z PSL, m.in.: Stanisławem Mierzwą, Karolem Buczkiem i Mieczysławem Kabatem. Celem procesu i olbrzymiej akcji propagandowej, która mu towarzyszyła, było udowodnienie związków legalnego PSL z „nielegalnym” WiN i wykazanie szkodliwości stronnictwa Mikołajczyka.

Proces rozpoczął się 11 sierpnia 1947 r. Oskarżycielem był zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego ppłk Stanisław Zarakowski. Grzmiał on pod adresem zgromadzonych na ławie oskarżonych pracowników nauki – wśród których byli m.in. znany biolog Eugeniusz Ralski, a także historycy Karol Buczek i Henryk Münch – *dziś, gdy państwo chce ratować naukę polską i uniwersytety, nie będzie tolerować zdrajców, tych, którym daje chleb. Dla tych ludzi, którzy przedkładają szpiegostwo nad pracę [...], nie ma miejsca w społeczeństwie.*

Wyrok ogłoszono 10 września 1947 r. – w procesie orzeczono 8 kar śmierci.

## **Polska więzienna**

Henryk Münch, dla celów propagandowych nazywany *archiwistą II Zarządu Głównego WiN*, choć w istocie pełnił tę funkcję dla Biura Studiów Brygad Wywiadowczych, został skazany na 15 lat więzienia i przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa. Warto zaznaczyć, że w przypadku działaczy Zrzeszenia WiN zawsze starano się skazać ich za działalność szpiegowską. Gwarantowało to – po pierwsze – możliwość wydania wyższych wyroków, a po drugie – sprawiało, że nie obejmowały ich przepisy ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r. – gdyż łagodzenie kary na ich podstawie obejmowało co prawda przestępstwa polityczne, ale nie dotyczyły one skazanych za działalność wywiadowczą.

Adam Kamiński sądzony był już po „procesie krakowskim” 17 września 1947 r. Wyrok ogłoszono dwa dni później. Dzięki zabiegom Henryka Dobrowolskiego Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie uznał, że oskarżony *nie należał do WiN-u, a tylko swoim działaniem [...] udzielił pomocy członkowi WiN-u Janowi Kotowi*. Skazano go na dwa lata więzienia, w myśl ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r., darując mu całą karę i nakazując natychmiastowe zwolnienie z aresztu.

Orzeczono tak łagodną karę pomimo tego, że w czasie śledztwa, przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Kamiński, odważnie zeznał m.in., że *do Urzędu Bezpieczeństwa byłem ustosunkowany krytycznie [...], uważałem, że Bezpieczeństwo zamiast zająć się sprawami kryminalnymi, całą uwagę swoją zwraca na sprawy polityczne, wywierając pewny nacisk reżimu – by dodać jeszcze – zagadnienie partii*

*zablokowanych, tj. PPR, PPS, SL, SD, uważałem według własnej oceny, oceny kierownictwa PSL i podziemia, że to jest jedna monopartia kierowana przez PPR.*

Adam Kamiński został zwolniony z więzienia karno-śledczego na Montelupich w Krakowie 20 września 1947 r.

Po odzyskaniu wolności przez Adama Kamińskiego kolejny raz wstawił się za nim Henryk Dobrowolski i Stanisław Skrzyszewski przyjął go ponownie do pracy w archiwum. W 1950 r. został promowany na doktora w UJ. W kolejnych latach awansował w archiwum, zostając zastępcą dyrektora. Zmarł w Krakowie 18 listopada 1981 r.

Los „Miśniaka” był zgoła odmienny. Münch przeszedł przez więzienia: na Montelupich w Krakowie, Wronki, Warszawa-Mokotów, Sieradz. Wyszedł na fali „odwilży” 28 sierpnia 1956 r. po odsiedzeniu 10 lat.

Henryk Münch znalazł zatrudnienie w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa i oddał się całkowicie pracy naukowej. W ciągu kilku następnych lat nawiązał współpracę z Zakładem Historii Architektury i Urbanistyki PAN, Śląskim Instytutem Naukowym w Katowicach, a także wszedł w skład Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału PAN w Krakowie. W marcu 1961 r. habilitował się. Następnie do 1966 r. prowadził zajęcia z urbanistyki na archeologii w UJ. Zmarł 10 stycznia 1968 r. w Krakowie.

**Pierwodruk: „Dziennik Polski”, 31 V 2002; przedruk: *Przeciw czerwonej dyktaturze*, red. F. Musiał, J. Szarek, „Z archiwów bezpieki – nieznanne karty PRL”, t. 7, Kraków 2007**